

Dżihad – święta wojna w islamie

Powstające w ostatnim czasie, zarówno w Polsce jak i w innych krajach, inicjatywy obywatelskie sprzeciwiające się islamizacji Europy skłaniają do głębszego zapoznania się z kulturą prawną islamu. Mas media zasypują nas wiadomościami kreującymi islam jako religię przemocy i terroru, zaś każdy muzułmanin staje się potencjalnym terrorystą. Warto zatem przyjrzeć się stereotypowi i odpowiedzieć sobie na pytanie, czy jest on prawdziwy?

Kultura prawna islamu swą oryginalnością wzbudza bardzo często poczucie strachu. Wśród innych kultur prawnych wyróżnia ją nierozdzielne przymierze władzy i religii. Islam jest bowiem jedyną kulturą prawną, w której wszystko co religijne, splata się w niepowtarzalny sposób z tym, co moralne i prawne. Obok nakazów religijnych *sensu stricto*, zawiera wskazania stanowiące podstawę organizacji wszystkich stron życia muzułmanów – społecznego, gospodarczego i politycznego.

Nazwa „islam” pochodzi od arabskiego słowa *as lama* – poddać się. W odniesieniu do islamu jako religii należy tłumaczyć to, jako całkowite, bezgraniczne, zupełne poddanie się woli Boga¹. Kultura prawna islamu wraz z całością kultury normatywnej islamu jest integralnym składnikiem monoteistycznej religii, objawionej jej założycielowi Mahometowi przez Boga – Allaha. Objawienie to zostało zawarte w *Koranie*. Jest on obok tradycji (*sunny i hadisów*), analogii (*idżmy i kijasu*) podstawowym źródłem prawa w kulturze prawnej islamu. W przeciwieństwie do europejskich systemów prawnych, prawo muzułmańskie (*szariat*) nie jest wytworem działalności człowieka, a pochodzi od Boga.

¹ R. Tokarczyk, *Współczesne kultury prawne*, Warszawa 2012, s. 226.

Fakt ten powoduje, iż nie należy utożsamiać go z terminem prawa w europejskim rozumieniu². Uważa się, iż zawiera ono streszczenie islamskiej myśli, najbardziej typowy przejaw drogi, rdzeń i sedno całego islamu. Odpowiada rzeczywistości wychodzącej poza czas i historię. Boskie pochodzenie prawa jest źródłem również wielu odmienności tego systemu prawnego od innych systemów prawnych³.

Pierwszą z rozbieżności jest zakres obejmowania prawa muzułmańskiego. Reguluje ono w praktyce wszystkie sfery życia człowieka, zarówno te związane ze sprawami doczesnymi, jak i religijnymi. *Koran* wyróżnia trzy obszary życia: horyzontalny (relacje pomiędzy ludźmi), wertykalny (relacja pomiędzy człowiekiem a Bogiem) i działalność Boga⁴. Pierwszy z nich zawiera sferę publiczną oraz prywatną. Drugi charakteryzuje się obecnością Boga w życiu człowieka, wskazując granice, których nie wolno mu przekroczyć, zaś trzeci jest przede wszystkim uprawnieniem Boga do sądenia człowieka. Dla porównania prawo polskie reguluje jedynie pierwsza z wymienionych sfer, a mianowicie sferę relacji międzyludzkich. W sprawach dotyczących życia religijnego, polski system prawny ogranicza się do takich kwestii, jak np. zasad organizowania publicznych nabożeństw, manifestacji, ze względu na potrzebę zapewnienia porządku publicznego w państwie⁵. Nie wkracza natomiast w relacje człowiek – Bóg.

O wyjątkowości prawa muzułmańskiego świadczy również ograniczenie ingerencji człowieka w tworzenie prawa. Na wzór Boga, prawu temu przypisuje się cechy wieczności, doskonałości, sprawiedliwości i niezmienności podstawowych zasad⁶. Zadanie człowieka sprowadza się jedynie do jego interpretacji i objaśnia-

² M. M. Dziekan, *Klasyczna kultura arabsko-muzułmańska. Zagadnienia podstawowe*, „Zarządzanie w kulturze” 2011, nr 12, s. 240.

³ J. Zdanowski, *Islam wobec rozwoju cywilizacyjnego* [w:] *Religia a współczesne stosunki międzynarodowe*, Kraków 2010, s. 44.

⁴ E. Sakowicz, *Czy islam jest religią terrorystów?*, Kraków 2002, s. 102.

⁵ *Ibidem*, s. 17.

⁶ R. Tokarczyk, *Współczesne kultury...*, s. 237.

nia. Dominacja i brak możliwości zmiany prawa nie oznacza jednak całkowitego zakazu tworzenia jakiegokolwiek prawa przez ludzi. Musi on jednak pozostawać w zgodności z *Koranem* i *sunną*. W tym kontekście oba wymienione źródła można porównać do konstytucji, mającej charakter nadrzędny nad prawem zwyczajowym i tworzącej ramy, w jakich to prawo powinno się kształtować⁷. Na tym jednak podobieństwa się kończą. Konstytucja, jako twór człowieka nie posiada cechy niezmienności, jaką przypisuje się *Koranowi* i *sunnie*. Kultura muzułmańska uznaje, iż ludzie nie tworzą prawa sami, a jedynie wykonują wolę Allaha i w tym znaczeniu ich rola jest czysto porządkowa, tzn. przekazują oni jedynie tę wolę w postaci kodeksów i innych aktów normatywnych. W ten sposób, to ludzie są dla prawa muzułmańskiego, a nie prawo dla ludzi⁸. Filozofia taka jest zupełnie obca przytaczanemu jako kontrast, polskiemu systemowi prawnemu. W odróżnieniu od islamu, tu prawo tworzone jest przez człowieka i jest ono całkowicie zależnie od jego woli. Jedyne ograniczenia narzucają akty wyższego rzędu, np. konstytucja, choć i te są efektem pracy człowieka.

Kolejnym przykładem świadczącym o oryginalności prawa muzułmańskiego są sankcje nieprzestrzegania jego zasad. W kulturze islamskiej, naruszenie prawa niesie za sobą konsekwencje nie tylko w życiu doczesnym, ale także pozagrobowym. Odnosi się to nie tylko do prawa religijnego, ale również do prawa publicznego i prywatnego⁹. Na gruncie prawa polskiego, dolegliwość za naruszenie przepisu prawa ma wymiar tylko i wyłącznie w życiu doczesnym. Prawo muzułmańskie, oparte na objawieniu Boga, przewiduje poniesienie konsekwencji nie tylko tu, na ziemi, lecz również w życiu pośmiertnym. W takim wypadku kara ziemską wydaje się mało dolegliwa w porównaniu z tą, która spotka winnego po śmierci. W kulturze prawnej islamu, funkcja prewencyjna prawa, jest dużo bardziej rozwinięta.

⁷ S. W. Witkowski, *Wprowadzenie do prawa muzułmańskiego*, Warszawa 2009, s. 17.

⁸ *Ibidem*, s. 17.

⁹ J. Zdanowski, *Islam wobec rozwoju...*, s. 44.

Następną cechą charakterystyczną prawa islamu jest przymus uznania go przez każdego muzułmanina, za obowiązujące w jego życiu¹⁰. Świadczy to o nadrzędności prawa muzułmańskiego nad prawem obowiązującym w danym państwie. Wyznawca religii Allaha, obowiązany jest do przyjmowania tylko tych reguł prawa państwa, w którym żyje, które nie pozostają sprzeczne z nakazami Boga. Wynika to z przekonania muzułman, o nieomyślności ich prawa, które winno stać się drogowskazem dla każdego człowieka, w dążeniu do doskonałości¹¹. Zatem każdy muzułmanin powinien, jak najściślej przestrzegać jego przepisów. Podejście takie całkowicie różni się od podmiotowego obowiązywania prawa polskiego. Co, do zasady obowiązek przestrzegania prawa ten obejmuje wszystkich, którzy znajdują się we władztwie Rzeczypospolitej.

Nierozzerwalny związek prawa muzułmańskiego z religią powoduje, że wszystko to, co czynią ludzie, ma wymiar religijny. Odnosi się to nie tylko czynności religijnych, ale też do obowiązków dnia codziennego. Dzięki zawartym w prawie muzułmańskim normom, muzułmanin wie, jak należy się zachować w pracy, jak robić zakupy, jakie reguły ma obowiązek stosować w życiu rodzinnym¹². Przestrzegając tych wskazań, wyraża on całkowite podporządkowanie się Bogu, które jest wyrazem jego wiary.

Posiadając ogólną wiedzę na temat religijnej postaci prawa w islamie, warto rozważyć problem najbardziej kontrowersyjny i budzący ogólnoswiatową obawę o pokój, a mianowicie *dżihad* oraz to, czy należy utożsamiać go ze współczesnym terroryzmem. W kulturze islamu, termin ten jest rzeczownikiem odsłownym od *ǧāhada* i pierwotnie oznaczał „dokładanie starań”, „podejmowanie wysiłków” dla osiągnięcia danego celu. Celem tym było przede wszystkim wzmocnienie wiary¹³. W tradycji europejskiej, dość nieprecyzyjnie *dżihad* tłumaczony jest, jako „święta wojna”.

¹⁰ S. W. Witkowski, *Wprowadzenie do prawa...*, s. 17.

¹¹ M. U. Tworuschka, *Religie świata – Islam*, Warszawa 2009, s. 135.

¹² S. W. Witkowski, *Wprowadzenie do prawa...*, s. 18.

¹³ D. Nicolle, *Wojny za wiarę: chrześcijaństwo i dżihad*, Warszawa 2008, s. 22.

W Koranie i tradycji muzułmańskiej wszelkie starania, jakie powinni podejmować wyznawcy w imię szerzenia i umacniania islamu to: zarówno walka zbrojna, nawracanie niewiernych, propagowanie religii, jak i wewnętrzne zmagania.

Niekiedy dokonuje się rozróżnienia *dżihadu* na dwa rodzaje: większy i mniejszy. Mam ono podstawę w dwóch *hadisach* o wątpliwej autentyczności, zachowanych w źródłach z przełomu X i XI wieku. W myśl tego rozróżnienia, *dżihad* większy ma być ważniejszy i polega na nieustannych wysiłkach podejmowanych przez każdego muzułmanina w celu wykorzenia wszystkiego, co w jego życiu jest grzeszne lub przeciwne takiemu sposobowi życia, jakiego Bóg chce dla ludzi. Ma to być zatem walka z Szatanem i jego pokusami lub wszelkie działania na rzecz własnej gminy. Narzędziami tego *dżihadu* są serce w pierwszym przypadku, a ręce i język w drugim. *Dżihad* mniejszy (*dżihad bis-sajf*) utożsamiany jest w tym przypadku z walką zbrojną.

Dżihad – „wojna święta” pojawia się, wraz z narodzinami islamu¹⁴. Należy pamiętać, że islam powstał w zupełnie odmiennych warunkach niż chrześcijaństwo. Nie chodzi tu wyłącznie o uwarunkowania polityczno-gospodarcze VII wieku i pierwszych wieków chrześcijaństwa, ale również o kontekst teologiczny i psychologiczny. Podczas gdy „krew męczenników była posiewem chrześcijaństwa” (*semen est sanguis christianorum*), a nauka Chrystusa, aczkolwiek głoszona w opozycji do politeizmu grecko-rzymskiego, propagowana była w pierwszych wiekach środkami pokojowymi, Mahomet i pierwsi muzułmanie przemocą zwalczali politeistyczne wierzenia staroarabskie i poszerzali swoje wpływy kosztem ziem chrześcijańskich¹⁵.

¹⁴ J. Hauziński, *Dżihad we wczesnoosmańskiej ideologii ekspansji* [w:] „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego – Prace Historyczne” 1992, nr 12, s. 17.

¹⁵ K. Kościelniak, *Dżihad – święta wojna w islamie*, Kraków 2001, s. 18–19.

„Prorok obciął dłonie i stopy mężczyznom z plemienia Uraina i nie przyżegał ich krwawiących kończyn, aż nie umarli”¹⁶.

Przedstawione powyżej praktyki stosowane przez Mahometa, podczas głoszenia i rozpowszechniania nowej religii, nie należały do rzadkości. Prorok, spotykając się z wrogim nastawieniem ówczesnego społeczeństwa i prześladowaniami swoich zwolenników, musiał wykazać się cechami przywódczymi. Ostatecznie to siłą przekonał Mekkańczyków i mieszkańców Arabii do swoich poglądów. Pisarze arabscy przekazują informację o licznych wyprawach wojennych podejmowanych z jego rozkazu i uznają je za wojnę świętą, nawet wtedy, gdy były to zwykłe wypadki łupieżcze. Niepodważalnym argumentem jest również historia Żydów z plemienia Banu Kurajza, którzy sprzeciwili się władzy Mahometa, w konsekwencji czego zostali bestialsko wymordowani. Biorąc pod uwagę fakty historyczne, islam tworzył się w atmosferze wojen i rozpowszechnił się dzięki wojnie.

W pierwszych latach islamu przez *dżihad* rozumiano przede wszystkim działalność na rzecz islamu, równocześnie akceptowano walkę przeciw niewiernym, w tym wszelką walkę zbrojną. Mahomet uważał, iż święta wojna wymaga mobilizacji ze strony wszystkich muzułmanów zdolnych do noszenia broni¹⁷. W ostatnim roku swego życia Prorok, zaapelował do swych zwolenników, o zdecydowaną walkę z wrogami. Tradycja mówi, że Prorok nakazał uwolnić Arabię od wszystkich „niewiernych” od Adenu do Iraku, i od Dżuddy aż do Syrii¹⁸.

W konsekwencji tych słów, po śmierci Mahometa, nastąpił długi okres prowadzonych przez muzułmanów świętych wojen, które objęły zachodnią Azję, północną Afrykę i Europę.

Śledząc rozwój *dżihadu*, należy zwrócić uwagę na szczególną sakralizację wojny, jaką spotykamy w kulturze islamu. Szczególne związki islamu powstałego w VII w. za sprawą prorocstwa Maho-

¹⁶ S. Buchari, *Hadisy*, (przekł.) E. Al-Saleh, <http://www.planetaislam.com/praktyka/hadisy/buchari/index.html>, 21.03.2013.

¹⁷ E. Sakowicz, *Czy islam jest...*, s. 199.

¹⁸ M. Gaudefroy-Demombynes, *Narodziny islamu*, Warszawa 1988, s. 89.

meta z zagadnieniem sakralizacji wojny, są fenomenem wpływającym na rozwój tej religii i wzajemne interakcje jej wyznawców oraz stosunki z innymi społecznościami¹⁹. Zmagania militarne towarzyszące narodzinom religii odciskały piętno w świadomości zwolenników Proroka. Chcąc zaświadczyć o słuszności swych działań Mahomet, nadał *dżihadowi* religijny wyraz. Termin ten stał się praktycznym środkiem służącym propagowaniu wiary, zagrzewającym wyznawców do poświęceń i obrony nowego wyznania. J. L. Esposito zauważa, że islam był czynnikiem spajającym plemiona arabskie, nadającym im tożsamość, definiowaną wspólnie wyznawaną religią i prawami, *dżihad* zaś uzasadniał ich ekspansję. Pojmowanie go w kategoriach indywidualnego i zbiorowego wysiłku na ścieżce wiodącej ku Bogu, stanowiło centralną ideę mobilizującą współwyznawców i określającą ich samoświadomość, jako poddanych woli Stwórcy i działających w ramach Jego planu²⁰.

Warto jednak, odpowiedzieć sobie na pytanie, czy współczesny terroryzm należy utożsamiać z istniejącą w kulturze prawnej islamu tradycją *dżihadu*? Walid Shoebat, były palestyński terrorysta, zaznacza w swej książce, iż istnieją pokojowi muzułmanie, ale nie ma czegoś takiego, jak pokojowy islam. Celem tej religii, jest hegemonia islamskiego prawa na świecie²¹. Maciej Bajerowicz wyraża pogląd, że islamski terroryzm, „strojąc się w religijne piórka, bezwstydnie używa religii do politycznych celów”, a długowiekowa tradycja przymierza tronu z ołtarzem sprawia, że ta aberracja do pewnego stopnia zadomowiła się w kulturze muzułmańskiej²². Można tutaj wskazać na jednoznaczną krytykę połączenia władzy z religią. Konsekwencją teokratyzmu jest fakt, iż wiara stała się narzędziem polityki i traci ściśle religijny wymiar.

¹⁹ S. Kosmyńska, *Od Boga do terroru – rola religii w ideologii dżihadyzmu na przykładzie organizacji Al-Kaida*, Łódź 2012, s. 63.

²⁰ J. L. Esposito, *The Islamic Threat. Myth or Reality?*, Oksford 1998, s. 32.

²¹ W. Shoebat, *Why I left Jihad*, Nowy York 2005, s. 47.

²² M. Bajerowicz, *Czy islam jest rzeczywiście religią terrorystów* [w:] *Czy islam jest religią terrorystów*, E. Sakowicz, Kraków 2002, s. 221.

Dodatkowo, za utożsamianiem terroryzmu z *dżihadem* przemawiają podstawowe doktryny *dżihadyzmu*.

Dżihadyzmem nazwany został globalny ruch społeczny, powstały w celu odbudowy *kalifatu* przez muzułmańskich radykałów. Terroryzm zaś stał się jedną z metod walki, którą wykorzystuje obok walki partyzanckiej i propagandowej²³. Jest ruchem nowym, radykalnym, zorientowanym na tradycyjne wartości islamskie, reakcyjnym, rewolucyjnym i otwarciem odwołującym się do przemocy.

Najważniejszym wymiarem islamskiego terroryzmu według Marka Juergensmeyera jest gotowość do popełniania każdego czynu, jeśli towarzyszy mu przekonanie o wypełnianiu woli Boga i namaszczenie pierwiastkiem *sacrum*²⁴. Wiele islamskich nurtów fundamentalistycznych charakteryzuje jednoznacznie antyzachodni charakter. Spowodowało to wykreowanie się samoświadomości muzułmanów, iż są oni uwikłani w konflikt, którego są autorami. Treści antyzachodniej doktryny czy praktyk sprowadzają się głównie do postaw nienawiści wobec Stanów Zjednoczonych. Wrogość tę, jako *spiritus movens* zauważyć można w polityce działania organizacji terrorystycznych, takich jak np. Al-Kaidy. W oświadczeniach ideologów tych organizacji, wielokrotnie odnaleźć można sformułowania o tym, iż Stany Zjednoczone są odpowiedzialne za rozlew muzułmańskiej krwi²⁵, dlatego też uzasadnione jest stosowanie wobec nich terroru. Zgodnie z zapisami koranicznymi, muzułmanie obowiązani są do walki w obronie religii, zatem ataki są jedynie strategią obronną wobec zagrożenia. Uważa się, iż wyznawcy religii Allaha zostali *de facto* zmuszeni do walki, w celu zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi islamskiej.

²³ R. M. Machnikowski, *Dżihadyzm jako globalny zbrojny ruch społeczny* [w:] *Ewolucja terroryzmu na przełomie XX i XXI wieku*, W. Grabowski, R. Ożarowski, M. J. Malinowski, Gdańsk 2009, s. 388.

²⁴ M. Juergensmeyer, *Terrorismo religioso. El auge global de la violencia religiosa*, wyd. Sigmo Veintiuno De Espana Editores, Madryt 2001, s. 253.

²⁵ S. Kosmyńska, *Od Boga do terroru...*, s. 166.

Fundamentalizm zaowocował również rosnącą nietolerancją wobec innowierców, wyrastającą nie tylko z przekonania o obrazoburczej, apostatycznej naturze ich kultów, lecz także z obarczania ich odpowiedzialnością za zło, wyrządzone islamowi – obcą zachodnią ekspansją²⁶. Szczególną niechęć, a wręcz wrogość muzułmanie okazują wobec wyznawców judaizmu. Uważa się, że są oni immanentnie źli, ponieważ niejednokrotnie buntowali się przeciw Bogu. Cechuje ich niewdzięczność, egoizm, fanatyzm i nienawiść do wszystkich innych, których nieszczęścia wykorzystują dla własnego zysku. Wynika z tego jednoznacznie, że Żydzi stanowią źródło chaosu i destrukcji, nie tylko dla świata islamu, ale również dla całej ludzkości. Stąd płynie wniosek, o potrzebie unicestwienia ich, jako uosobienie zła, w apokaliptycznym konflikcie²⁷. Sprzeczny co prawda z ideami islamu antysemityzm można spotkać w wystąpieniach Hamasu, Hezbollahu i innych ugrupowań tego typu, a wyrażają go słowa jednego z liderów Hamasu: „Nie możemy uciec od żydowskiego zła i nikczemności. Żydzi są nieczystymi istotami i szatańskim mętami. Są pomocnikami szatana i wraz z innymi niewiernymi i politeistami, stanowią prawdziwy powód nieszczęść ludzkich. Żydzi są naszymi wrogami, a nienawiść do nich wypełnia nasze serca. *Dżihad* przeciw nim, to nasz rytuał²⁸”.

Kolejną podstawą doktryny *dżihadyzmu* jest sprzeciw wobec zachodnich modeli społeczno-ustrojowych. Muzułmanie stanowczo negują uniwersalizm, zwracając uwagę na postępujący kryzys wartości. Europejski purytanizm obyczajowy pozostaje w zdecydowanej opozycji do permissywizmu, będącego najbardziej destrukcyjnym, wedle fundamentalistów, znakiem charakteryzującym zachodnie społeczeństwo²⁹. Aprobuje on bowiem, wiele grzesznych i niebezpiecznych według islamu, zachowań i zjawisk,

²⁶ *Ibidem*, s. 167.

²⁷ S. Kutb, *Social Justice in Islam*, (przekł.) J. B. Hardie, H. Algar, Londyn 2011, s. 94.

²⁸ B. Zasieczna, *Encyklopedia terroru*, Warszawa 2004, s. 396.

²⁹ S. Kosmyńska, *Od Boga do terroru...*, s. 173.

jak: kult seksu, prostytutkę, homoseksualizm, czy emancypację kobiet. Islamizm przedstawia zachodnie kobiety jako zepsute, obnażone, bezustannie w perwersyjny sposób uwodzące mężczyzn i zaspakajające ich popęd płciowy, feminizm zaś za dzieło szatana. Samą emancypację kobiet uważa się za godzenie w odwieczne wartości muzułmańskie i porządek społeczny, oparty na tradycji i wierze. Taki sposób postrzegania zmian powoduje agresję wśród wyznawców islamu, a w konsekwencji staje się kolejnym argumentem walki – *dżihadu*.

W przypadku większości zamachów terrorystycznych, jakie miały miejsce, odpowiedzialność za nie wzięły na siebie organizacje muzułmańskie. Mówiąc jednak o organizacjach terrorystycznych, rozpatrujemy je w kategoriach odłamu islamu najbardziej fundamentalistycznego. Warto jednak zwrócić uwagę, iż religia islamu, to przygotowanie się do walki. Muzułmanie, w każdym momencie muszą być gotowi do walki w obronie wiary, a śmierć z imieniem Allaha na ustach jest wyrazem wiary.

Dlatego też największe kontrowersje wzbudza męczeństwo „na drodze Boga”. Widok młodego bojownika Hamasu, który w przeddzień samobójczej śmierci, z uśmiechem i bezgraniczną ufnością spogląda w obiektyw kamery, mówiąc, że dla Boga jest gotów uczynić wszystko, zaś męczeńska śmierć stanowi zaszczyt, jest dowodem wielkiego fenomenu islamskiej sakralizacji walki. Gotowość do poniesienia śmierci za wiarę, przejawiająca się często pod postacią detonacji „żywych bomb”, spełnia daleko idący wysiłek zarówno duchowy, jak i zbrojny, czyli doktrynę *dżihadyzmu*. Jest to tym bardziej kontrowersyjne, jeśli uwzględni się koraniczne nakazy ochrony życia jako wartości, kategorycznie potępiające samobójstwo (*intihar*)³⁰. Wild Shoebat wskazuje, iż zamachy, to nie samobójstwa, to zabijanie dla *dżihadu*³¹.

Doktryna islamizmu znajduje sposób, aby nie stać w opozycji do prawd wiary. Stara się czynić z takich przedsięwzięć najszlachetniejszy wyraz żarliwej religijności. Gotowość poniesienia

³⁰ A. Merlos, *Al Qaeda. Raices y metas del terror global*, Madryt 2006, s. 38.

³¹ W. Shoebat, *Why I left...*, s. 109.

śmierci na ołtarzu jej prawd, manifestuje się w formie rozwiniętego kultu męczeństwa (*istishhad*), traktowanego w kategoriach uświęconej samoofiary, nie zaś postaw samobójczych³². Postawę taką doskonale reprezentują słowa jednego z przedstawicieli Hamasu: „Nazwanie takich misji samobójczymi jest bardzo mylące i niewłaściwe. Ich podstawą jest heroizm i gotowość samopoświęcenia, dlatego operacje męczeństwa są całkowicie różne od istoty samobójstwa. Samobójca zwyczajnie odbiera sobie życie, ideą omawianych działań zaś, jest oddanie życia dla religii i narodu. Samobójcą jest osoba, która straciła wiarę w siebie i w Boga, *mudżahid* zaś jest przepelniony wiarą w Bożą łaskę i opiekę”³³. Czyn taki jest zatem czymś więcej niż tylko aktem rezygnacji z własnego życia. Złożenie samego siebie w ofierze ma w islamie wymiar transcendentny: ma świadczyć o całkowitym zawierzeniu Bogu, którego wolę realizują zamachowcy i, co szalenie ważne, interpretacja tejże woli ma charakter ultymatywny³⁴. Wobec potęgi militarnej i technologicznej wroga, akt zamachu bombowego, w którym jego sprawca ginie, wynika z pragnienia zniszczenia nieprzyjaciela, nawet za cenę własnego życia, co staje się dodatkowym powodem do dumy. Taki model śmierci podnoszony jest do rangi największego męczeństwa i poświęcenia, do jakiego zdolny jest wierzący, zaangażowany na rzecz sprawy, za którą stoi sam Bóg.

Świadectwem tego rodzaju postawy są badane oświadczenia liderów organizacji terrorystycznych oraz wypowiedzi czy listy osób przeprowadzających zamachy. Z deklaracji ideowych wypływa szacunek i podziw, który należy jest bojownikom (*mudżahedinom*) poległym w czasie misji powodujących śmierć i zniszczenie. Nie ma żadnej wątpliwości, że jest to droga zaszczytna i szlachetna, będąca wzorem dla wiernych walczących z „prawdziwymi” terrorystami – Stanami Zjednoczonymi. Uświęcony charakter przedsięwzięcia przemawia z wypowiedzi zamachowców:

³² S. Kosmyńska, *Od Boga do terroru...*, s. 181.

³³ P. Gilbert, *New Terror, New Wars*, Edinburgh 2003, s. 50–72.

³⁴ H. Mynarek, *Zakaz myślenia. Fundamentalizm w chrześcijańskie i islamie*, (przekł.) S. Lisiecka, Gdynia 1996, s. 78.

śmierć jest sposobem dotarcia do raju „na skróty”, znalezienia się blisko Boga, który z pewnością zbawi obrońców wiary i strażników godności wspólnoty jej wyznawców³⁵. Przykładem gotowości poniesienia śmierci za wiarę może być list porywaczy samolotów z 11 września 2001 roku, czy wypowiedź piętnastoletniego Palestyńczyka, członka Hamasu: „Urodziliśmy się, by umrzeć, nasze życie zaś to jedynie przejście do śmierci i wiecznego życia w raju (...). Śmierć jest rzeczą dobrą, a nie złą, straszliwą i okropną, co świat usiłuje nam wpoić”³⁶.

Rozważając męczeństwo w islamie warto zwrócić uwagę na okoliczności przystąpienia do *dżihadu*. Wspominany już Wild Shoebat tak opisuje swoje zaangażowanie się w działalność terrorystyczną: „Aby zostać muzułmańskim fundamentalistą, musiałem przejść inicjację. Musiałem albo zabić Żyda, aby zniszczyć syjońską infrastrukturę. Musiałem udowodnić ponad wszelką wątpliwość, że byłem wart. (...) Musisz być wystarczająco brutalny. Uczestniczyć w każdej demonstracji w swojej wiosce. Musisz pokazać, że jesteś wart dużej akcji”³⁷. Należy zatem pamiętać, że nie każdy gotowy poświęcić życie muzułmanin, może przystąpić do *dżihadu*. Zaszczyt bycia *szahidem* dotyczy tylko niewielu.

Sposób działania islamskiego *dżihadu* wykazuje często cechy, jakie przypisane są terroryzmowi. Jest to działanie ukierunkowane na wywołanie chaosu, mające na celu rozluźnienie lub wręcz zniszczenie więzi społecznych, zmierzające do zaburzeń, w procesach decyzyjnych u atakowanych, prowadzące do rozwiązań o profilu autorytarnym, a wręcz totalitarnym. Oprócz tego, do charakterystycznych elementów tej formy walki, można zaliczyć: stosowanie przemocy lub groźba jej użycia bez ograniczeń natury humanitarnej, działanie zorganizowane i zaplanowane, kroki o charakterze propagandowym i symbolicznym, wykorzystywanie środków masowego przekazu, ataki na cele cywilne, systematycz-

³⁵ S. Kosmyńska, *Od Boga d terroru...*, s. 190.

³⁶ R. Izraeli, *Islamikaze. Manifestations of Islamic Martyrology*, Londyn 2003, s. 85.

³⁷ W. Shoebat, *Why I left...*, s. 230–244.

ne i często długotrwałe przygotowywanie akcji, obliczone na osiągnięcie efektu zaskoczenia, czemu towarzyszy przenikanie na terytorium wroga, jego identyfikacja i poznawanie słabych stron³⁸.

Należy zatem przyznać, iż islam, a dokładnie niesiony przez niego *dżihad*, jest obecnie wyzwaniem dla ogólnoswiatowego pokoju. I choć nie można utożsamiać każdego muzułmanina z terrorystą, warto pamiętać, iż dla islamu charakterystyczna jest odwieczna walka religijna.

³⁸ B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, (przekł.) H. Pawlikowska-Gannon, Warszawa 2001, s. 38.